

## Protokół rozprawy głównej

Dnia, 31 lipca 2023 r.

**Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu Wydział III Karny**

Sprawa Andrzeja G

oskarżonego z art. 217 § 1 kk

### OBECNI:

**Przewodniczący:** *Sędzia Daria Kamińska- Grzelak*

**Protokolant:** *st. sekr. sąd. Inga Opieczonek*

**Prokurator Prok. Rej. Poznań – Grunwald w Poznaniu:** *nie stawił się prawidłowo  
zawiadomiony wokanda*

Wywołano sprawę o godz 10:00

Rozprawa odbyła się jawnie

Na rozprawę stawili się:

- oskarżyciel prywatny Waldemar Sokołowski
- jego pełnomocnik apl radc Kacper Drzewiczewski z substytucji r.pr. Łukasza Raczyńskiego z substytucji adw. Iwony Sepioło- Jankowskiej
- oskarżony – osobiście wraz z obrońca, adw. Maksymilianem Bach z substytucji adw. Wojciecha Grzesiek

### Oskarżony podał co do swej osoby (art. 213 k.p.k.):

*Imię i nazwisko (nadto nazwisko panięńskie mężatek i wdów), imiona rodziców, miejsce urodzenia, data urodzenia, miejsce rzeczywistego zamieszkania, narodowość, wykształcenie, zawód, obywatelstwo, pochodzenie społeczne, stan rodzinny (liczba dzieci i ich wiek), stan majątkowy, służba wojskowa – właściwa Wojskowa Komenda Uzupętnień, poprzednia karalność*

Dane personalne jak w akcie oskarżenia, s.           o i           z d.           a, ur.

r. w Poznaniu, obywatelstwa polskiego, z wykształcenia stomatolog, adres

korespondencyjny

utrzymaniu, dochód miesięczny ok

....., kawaler, nie ma nikogo na

) zł miesięcznie brutto, dowód osobisty

**Pełnomocnik odczytał akt oskarżenia**

**Oskarżony, uprzedzony o treści art. 175 k.p.k. oraz pouczone w trybie art. 386 k.p.k., na zapytanie Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie, podał:**

Treść aktu oskarżenia i pouczenia zrozumiałem. Do zarzucanego czynu nie przyznaję się. Odmawiam składania wyjaśnień. Chce nadmienić, że to ja w tym dniu zostałem zaatakowany i pobity przez Waldemara Sokołowskiego. Nie będę udzielał odpowiedzi na pytania

**Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu (art. 386§2 k.p.k.).**

**Świadków wezwano na salę rozpraw. Przewodniczący uprzedził świadków i biegłych o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytani o imiona, nazwiska, wiek, zajęcie, karalność za fałszywe zeznanie (art. 190§1 k.p.k., art. 191§1 i 2 k.p.k.) oraz stosunek do stron świadkowie i biegli podali:**

Waldemar Sokołowski lt 53, informatyk, niekarany, obcy

Świadków wobec braku sprzeciwu obecnych stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia

**Staje świadek Waldemar Sokołowski i zeznaie:**

Świadek okazuje dowód osobisty.

Wiem czego dotyczy sprawa. W dniu 01.09.2022 o godz. 12:00 przyjechałem na ul.

po odbiór kluczy od wykonawcy prac remontowych w mieszkaniu na poddaszu nr 3, to mieszkanie należy do mojego syna. Po raz kolejny podjeżdżając na nieruchomość, że miejsce

parkingowe należące do mnie jest zajęte, to była już kolejny raz taka sytuacja i powiadomiłem pana Gł., że jeśli to się jeszcze raz powtórzy to zawiadomię Straż Miejsca, tak też zrobiłem, zostawiając smachód źle zaparkowany swoim autem. Następnie smsem poinformowałem pana G' o tym, że wezwałem Straż Miejską, po jakimś czasie 15 minutach pan G' przyjechał na miejsce i żądał abym przestawił mój samochód w taki sposób aby mógł o wyjechać. Jednoznacznie odmówiłem temu żądaniu, i pan G' zaczął zahedac kierowcę źle zaparkowanego samochodu pana Banaszaka aby objechał mój samochód i odjechał z miejsca zdarzenia. Obok budynku znajduje się garaż należący do mojego brata, ja mam prawo notarialne wieczystego użytkowania garażu. To jest miejsce parkingowe przed garażem, czyli samochód nieprawidłowo zaparkowany stał na podjeździe do garażu który to garaż znajduje się w mojej dyspozycji. Ja go użytkuję. Przed tym garażem stał samochód pana Banasiaka. Informowałem o tym pana G ..., ponieważ widziałem, że w mieszkaniu pana G' trwały jakieś prace w lokalu nr 2. Pan Banasiak wykonywał tu prace w mieszkaniu pana G po bokach było wolne, ale wyjazd z tego miejsca wiązało się z ryzykiem uszkodzenia mojego pojazdu przez pana Banasiaka. Stałem w takim miejscu aby dobrze widzieć ta sytuacje, na chodniku publicznym na wysokości ścieżki przy schodach wejściowych i zacząłem nagrywać zdarzenie, pan G poszedł s moja strone zaszedł mnie od boku i zagrabiając ręką wyrwał telefon uderzając mnie w tym momencie w głowę bądź telefonem bądź swoja ręką. W skute tego telefon był w posiadania pana G, ja zażądałem jego zwrotu powtórzyłem to dwu lub trzykrotnie, pan G zaczął w tym telefonie grzebać cofają się do domu. Ja podążałem za nim, on szedł tyłem, w pewnym momencie pan G obrócił się tyłem do mnie przodem do domu zamierzając wejść do domu wówczas chwyciłem go od tyłu w tułów starając się odebrać telefon, pan G zastawiał się tyłem oburącz trzymając z przodu telefon i w ten sposób chwile się mocowaliśmy, ja próbowałem ten teflon sięgnąć, obejmowałem pana G od tyłu rękoma starając się wyrwać telefon w pewnym momencie pan G odrzucił telefon przed siebie, ja ten telefon podniosłem i odszedłem z nim 5-6 metrów od miejsca gdzie się szarpaliśmy i od 3 m od miejsca przy którym nie napadł. Stałem na chodniku publicznym przy bramie wjazdowej na podwórze. Tam zacząłem sprawdzać, czy żadnego nagrania nie zostały usunięte, wykonałem też próbne zdjęcie domu sprawdzając czy wszystko działa, w tym czasie pan G odszedł do9o mnie k9ontynuując swojej agresywne zachowania przystawiał swoja głowę do mojej twarzy mówiąc mi, że się boję, że jestem zdenerwowany,

że się trzęsę, powiedziałem mu wówczas , że nie może mnie bić, na co on odparł, że to on został pobity pokazując na swoje ręce i na swoje łokcie, mówić że to on został pobity i jedzie na obdukcje, nie widziałem żadnych obrażeń. Po tym jak on wskazała na swoje łokcie, ja obejrzałem swoje ręce i faktycznie byłoby zadrapane, myślę, że przez klucze które pan G z trzymał w ręce, co widać na nagraniu załączonym do akt sprawy., Ja te zadrapania miałem na obydwóch przedramionach. To zadrapanie pana G. cały czas było prowokacyjne więc sch0owałem się do samochodu stamtąd smsem zdałem relacje smsem adwokatowi Filipowi Kolańczykowi, który reprezentował mnie w sporze sąsiedzkim z panem G. Po godz. 13: 00 na miejscu pojawiła się policja, a ja wówczas sjak policja przyjechała na miejsce to siedziałem w swoim samochodzie. Siedziałem w samochodzie cały czas od momentu gdy wsiadłem do czasu przyjazdu policji. Policjanci poinformowali mnie, że zostali wezwani przez pana G. , przez rzekome podbicie go przeze mnie. Wylegitymowany zostałem i poproszono mnie o przedstawienie swojej wersji wrażeń, pokazałem również policjantom nagranie załączone do aktu oskarżenia i oni na tym zakończyli swoje postępowanie. Pytałem się jeszcze o kwestie samochodu czy powinienem go przeparkować, funkcjonariusze powiedzieli, że nie musze tego robić, ale zachęcali mnie do ugodowej postawy o przeparkowanie samochodu a pan G żądał od nich sporządzenia jakiejś notatki, odmówili mu, mówiąc iż jeżeli chce złożyć skargę czy pobicie, powinien się zgłosić do komendy a oni swoja czynności zakończyli. Po odejściu policjantów, ja ponownie wsiadłem do swojego samochodu wówczas pan G. który był pobudzony i niezadowolony z interwencji policji, otworzył drzwi od mojego samochodu powtarzając swoje inwektywy odnośnie mojego strachu mówić, żebym wysiadł z auta, ja zatrząsnąłem drzwi i je zamknąłem od środka. Następnie zaczął mi walić rękoma w szybę a ja wyjąłem telefon by zacząć to nagrywać. W momencie gdy zacząłem nagrywać pan G od samochodu odchodził, więc samego tego zdarzenia nie udało mi się nagrać. Byłem przestraszony eskalacji zachowań ze strony pana G. , że 4 krotnie dzwoniłem na Staraz Miejską aby przyspieszyć interwencję, to było po zakończeniu interwencji policji. Ja wzywałem nadal na interwencje Straż Miejską bo Interwencja policji była na życzenie pana G odnośnie rzekomego pobicia. Wezwanie Straży Miejskiej dotyczyło złe zaparkowanego samochodu, Staraz Miejska przyjechała, ale pana G nie było już na miejsc a samochód pana Banaszaka stał i został on ukarany mandatem, wówczas ja tez

odjechałem. T=Na skutek rzucenia telefonu przez pana G , nie został on uszkodzony ponieważ rzucił go na trawnik

**Sąd postanowił**

na podstawie art. 391§ 2 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 kpk odczytać wyjaśnienia na k 130 -139 v z akt VIII K 232/23 celem uszczegółowienia

Odczytano k.130-139

Odczytane zeznania podtrzymuję. W dniu zdarzenia pamiętam z fotografii niż z tego dnia, że byłem ubrany w krótkie spodnie jeansowe i bluzkę z krótkim rękawem, pan G : był ubrany w strój lekarski niebieski oraz chodaki. Pan Banasiak był obecny podczas tego zdarzenia. Powinien widzieć momenty odebrania telefonu. Pan Banasiak zszedł na dół przez panem G i, myślę, że widział, że zastawiłem jego suto ale tego tak dokładnie nie pamiętam. Dnia kolejnego przyjechałem na nieruchomość około godz. 9:00 bo byłem umówiony z elektrykiem, nie było prądu stałem w samochodzie zaparkowanym przed nieruchomością i pan G przyjechał otworzyć drzwi pracownikom, wśród nich był na pewno pan Banasiak i widziałem pana G w bardzo dobrym nastroju, stanął przed moim samochodem żeby wykonać zdjęcia, nie kulał, otworzył t drzwi pracownikom i odjechał.

Na pytanie pełnomocnika:

Drygiego dnia nie rozmawialiśmy. To było obejmowanie, nie było popychania, bicia, przewracania czy ciągnięcia po ziemi, a mówię tak, że wynikało z zeznań świadka Radosława Banasiaka.

Na pytanie obrońcy:

Pan Bansiak żądał przeparkowania auta i umożliwienie mu odjechania. Nie przypominam sobie aby pan Banasiak mnie przeproszał za zastawienie garażu. Ja wyгнаłem zdjęcia źle zaparkowanego samochodu. Nie umożliwiłem wyjazdu Banasiakowi, ponieważ czekałem na przyjazd Straży miejskiej chciałem mieć dowód cze samochód...ó został źle zaparkowany, chciałem aby pan Banasiak został ukarany, przede wszystkim chciałem aby pan G przestał traktować moje miejsce parkingowe jako swojej wlane. Pracownicy mówili, że pan

G . . . mówił, że tam mogą parkować. Mówił tak pan Banasiak. Miałem dwa cele- ukaranie kierowcy który nieprawidłowo zaparkował przed moim garażem i cel długofalowy że szanujemy swoją własność jako współwłaściciele lokali. Poza zawiadomieniem na Straz Miejską nie składałem żadnych spraw karnych poza tą która się teraz toczy i składałem zawiadomienie do PIMBu. Sytuacja miała miejsce u mecenasa Kazimierczaka, gdzie pan G . . . oskarżał mnie o stalking i o włamanie. Ja odniosłem się o tym, że to są fałszywe oskarżenia w mailu do mecenasa Jędrzeja Kazimierczaka. Ja nie składałem zawiadomienia do Prokuratury, pełnomocnik też nie. Nie miałem takich obrażeń, które by uzasadniały wykonanie badań, nie informowałem też o tym policji. Złożyłem sprawę do Sadu która się toczy. Osobno nie informowałem o krótkotrwałym zaborze telefonu. Miałem rok czasu na podjęcie decyzji o skierowaniu prywatnego aktu oskarżenia o czym zostałem poinformowany już w dniu zdarzenia przez mecenasa Filipa Kolańczyka, nic takiego się nie stało, że skierowałem a/o w lutym 2023 r. Nie pamiętam, ale jestem niemal pewny, że zapoznawałem się z dokumentami sprawy przeciwko mnie po złożeniu aktu oskarżenia. Na policji na pewno jest protokół. Zapoznawałem się z treścią aktu oskarżenia i akceptowałem treść akt oskarżenia wniesionego przez mojego pełnomocnika.

W tym miejscu obrońca odczytał fragment uzasadnienia aktu oskarżenia k 3 od słów” powyższe” do słów „ wielokrotnie”

O godz. 12:02 mie wiedziałem gdzie jest kierowca samochodu. Ja miałem 2 cele cel krótkookresowy czyli ukaranie kierowcy który zaparkował na tym miejscu i długofalowy efekt na który liczyłem. Czyli zaprzestania takich zachowani przez pana G. . . i zachęcania do parkowania na moim miejscu, nie ma więc rozbieżności pomiędzy moimi twierdzeniami , że to była sprawa pomiędzy mna a kierowca Oplaa tym, że powiadomiłem pana G. . . o wezwaniu Straży Miejskiej i wylałem mu zdjęcia nieprawidłowo zaparkowanego samochodu. Takie zastawienia garaży miało miejsce przynajmniej kilkanaście razy do tego zdarzenia z września. Mam tylko0 jedno zdjęcie, które wysłałem w lipcu.

Na pytanie Przewodniczącego:

Gdy funkcjonariusze policji przyjechali to przedstawiłem im swoją wersję zdarzenia, pokazywałem i obrażenia na przedramionach.

Pełnomocnik wskazuje, iż zawnioskowani świadkowie mają wiedzę z przekazanych informacji od oskarżyciela, nie byli naocznymi świadkami zdarzenia. Znają okoliczności zdarzenia ponieważ zostały im opowiedane przez oskarżyciela, oraz na okoliczność konflikty między stronami.

Obrońca oświadcza, iż konflikt pomiędzy stronami nie budzi wątpliwości.

**Sąd postanowił:**

Rozprawę odroczyć do dnia 20 września 2023 r. godz. 11:00 sala nr 10 , kolejny termin rozprawy wyznaczyć na dzień 11 października 2023 r. godz. 9:00 sala nr 10

Obecni przyjęli termin do wiadomości i stawiają się bez odrębnych zawiadomień.

Zakończono o godz.11:05

**Przewodniczący**

**Protokolant**

## ZARZĄDZENIE

Proszę:

1. notować termin rozprawy 20 września 2023 r. godz. 11:00 sala nr 10 oraz 11 października 2023 r. godz. 9:00 sala nr 10
2. na termin 20.09.2023 r. wezwać Radosława Banasiaka na adres z akt VIII K 232/23
3. z akt VIII K 232/23 wykonać kserokopie kart 10, 14, 15, 19, 21-26, 27-30, 33, 69-70, 78-80, 87-89, 90, 131-133, 137, 138-143,
4. zwrócić się o kartę karną,
5. do terminu.

Poznań, dnia 31 lipca 2023 r.

**SĘDZIA**

---

Zarządzenie wykonano dnia ..... r.

**SEKRETARZ SĄDOWY**